

Szanowny Panie,

Zwracamy się do Pana z delikatną i poufną sprawą, licząc że Pańskie doskonale kompetencje i wieloletnie doświadczenie znanego, cenionego, a przede wszystkim dyskretnego Detektywa pomoże w rozwiązaniu naszego problemu.

Jak Panu wiadomo, jesteśmy grupą artystów związanych z Koninem. Miasto to acz sporawe i dość nowoczesne nie ma wielkomiejskich ambicji. Kiedy przyszło nam się w nim osiedlić, liczyliśmy, że urok starych podwórek, ulic, synagogi, klasycystycznego ratusza pozwoli nam czerpać wiele inspiracji. Słyszał Pan zapewne o genius loci, duchu opiekuńczym miejsca, który sprawia, że niektóre przestrzenie są niewyczerpanym źródłem artystycznego natchnienia. Oczywiście nie każde miasto ma takiego opiekuna. A jednak my mieliśmy wszelkie przesłanki, by sądzić, że Konin ma swoją Muzę. W starych dokumentach, listach, pamiętnikach, nawet wycinkach z lokalnych gazet jest przynajmniej kilkadziesiąt wzmianek o tajemniczej kobiecie, która zjawiła się ilekroć działo się w mieście coś niezwykłego i ważnego z artystycznego punktu widzenia. Mamy powody, by przypuszczać, że Tajemnicza Postać wpływała w istotny sposób na kształt twórczych dokonań. Nie będziemy ukrywać przed Panem, że także i my liczyliśmy na opiekę Muzy.

I przez pewien czas rzeczywiście każdy nas czuł tę opiekę. Nasza twórczość inspirowana była tchnieniami tej wyjątkowej istoty, a my cieszyliśmy się jak dzieci czując jej dotyk na skroniach. Ale pewnego poranka Konińska Muza zniknęła. Chyba nie musimy Panu tłumaczyć, w jak trudnej sytuacji nas to postawiło. Działalność artystyczna bez natchnienia, inspiracji, opieki Muzy jest praktycznie... niemożliwa. Łdaje też Pan sobie sprawę, jakie konsekwencje grożą nam, kiedy ponura wiadomość o opuszczeniu miasta i nas przez Muzę dotrze do naszych sponsorów, urzędników przydzielających fundusze na kulturę, odbiorców naszych dzieł, dziennikarzy!

Próbowaliśmy szukać Muzy na własną rękę. Daremnie. Dlatego w Panu widzimy jedyną szansę naszego ocalenia. Proszę pamiętać, że to sprawa naszego być albo nie być. Wierzymy, że potrafi Pan odnaleźć Muzę oraz że uczyni to Pan w możliwie najbardziej dyskretny sposób. Wszelkie wskazówki zostaną Panu dostarczone przez umyślnych wysłańców. Proszę cierpliwie czekać na informacje od nas.

Oczywiście pokrywamy wszystkie koszty Pana misji, także te związane z zaangażowaniem osób trzecich, a w przypadku powodzenia obiecujemy hojne wynagrodzenie.

Z poważaniem

Konińscy Artyści